

# SOFOKLES

Ur. 496 p.n.e. w Kolonos koło Aten,  
zm. 406 p.n.e. Wielki grecki tragik.

Przyszedł na świat w zamożnym i znakomitym rodzie. Jego ojciec był właścicielem wytwórni broni. Jako dziecko autor *Antygony* przeżył dwa najazdy perskie. Gdy miał piętnaście lat, wziął udział w wielkich uroczystościach dziękczynnych za zwycięstwo Aten nad Persami.

Odebrał staranne wykształcenie, poznając tajniki poezji, muzyki i tańca. W wieku dojrzałym komponował muzykę do partii lirycznych swoich dzieł, grywał też na cytrze. Znane są jego role sceniczne, wcielił się w Tamyrisa, a także w żeńską rolę Nauzykai. Odznaczał się pięknym głosem, dlatego czasem pełnił funkcję koryfeusza, czyli przewodnika chóru.

Do historii przeszedł jednak jako dramaturg.

Wielokrotnie zwyciężał w starożytnych konkursach teatralnych. Jako pierwszy wprowadził trzeciego aktora, do tego czasu mogły na scenie występować tylko dwie postaci.

Ten eksperyment sprawił, że nie tylko akcja stała się szybsza i ciekawsza, ale i bohaterowie dramatu byli bardziej przekonujący. Nowatorstwem było też wprowadzenie scenografii i powiększenie liczby członków chóru, z dwunastu do piętnastu, dzięki czemu zaczęto wykonywać nowe układy taneczne. Chór w dramatach Sofoklesa miał mniejszy wpływ na akcję dramatu, za to wykonywał piękne i długie pieśni, które miały nawoływać złych do poprawy, a dobrych utwierdzać w godnym postępowaniu.

Oprócz dramatu pasją zdolnego tragika była też polityka. W Ateńskim Związku Morskim zarządzał finansami i pełnił funkcję stratega. Brał udział w wyprawie wojennej na wyspę Samos, która nie chciała trwać w przymierzu z Ateńczykami.

Przyjaźnił się z największym historykiem starożytności – Herodotem, którego współcześnie rozślawił znany dziennikarz Ryszard Kapuściński. Dzięki tej fascynacji pismami przyjaciela Sofokles wprowadzał do swoich dramatów bardzo wiele, cennych dzisiaj dla badaczy, odwołań historycznych, geograficznych i mitologicznych.

Historycy pisali o Sofoklesie jako o człowieku o pogodnym usposobieniu, dobrym przyjacielu i duszy towarzystwa. Cechowało go błyskotliwe poczucie humoru, co uważny czytelnik dostrzeże w jego dziełach. Przez całe życie napisał około dwudziestu sztuk. Do naszych czasów przetrwało jedynie siedem, a najslynniejsze to *Antygona*, *Elektra* i *Król Edyp*.

# Antyгона

## Geneza utworu



W swej twórczości Sofokles nawiązywał do mitów. *Antygoną* czerpie z mitu tebańskiego, opowiadającego o tragedii rodu Labdakidów. Uznana jest za najdoskonalsze dzieło Sofoklesa i jedną z najwspanialszych tragedii w literaturze światowej.

Słynny dramat ukazuje jednostkę ludzką pod brzemieniem fatum, czyli ślepego losu. Każda decyzja człowieka zdana jest na nieuchronną klęskę. Pomimo to każdy człowiek jest odpowiedzialny za swe postęпки i zobowiązany do odgrywania przypisanej mu roli społecznej.



Tragedie greckie odgrywane były w święto Dionizosa. Miały pełnić funkcję dydaktyczną, czyli pouczającą. Sofokles piętnował ludzkie przywary i wady. Jako człowiek religijny pisanie dramatów traktował jak misję przemiany świata i ludzi. Głęboko wierzył w przepowiednie wyroczni delfickiej, wyznawał kult Apollina. Bohaterowie utworów wielkiego tragika często dowiadują się tragicznej prawdy o sobie od proroków z Delf.

Teorię powstania tragedii greckiej wyłożył starożytny mędrzec, Arystoteles, w swym słynnym dziele zatytułowanym *Poetyka*. Zaczęło się od pieśni wyśpiewywanych na cześć boga wina i płodności – Dionizosa. Nazywano je dytyrambami. Śpiewano je podczas misterii religijnych. Uroczystości odbywały się w górach, wierni tańczyli rytualnie, wpadając w ekstazę. Grecy wierzyli, że w ten sposób łączą się z naturą, dostępując uwolnienia. Dramat antyczny ma więc pochodzenie sakralne (związane ściśle z religią). Ważną rolę odgrywa w nim chór, wnosił do dramatu żywioł liryczny, komentował bieg przedstawionych zdarzeń, a czasem nawet, podobnie jak narrator, opowiadał akcję. Z czasem przewodnikiem chóru stał się koryfeusz.

Dialog narodził się ze sporu pomiędzy nim a chórem. Pierwszego aktora wprowadził na scenę Tespis, drugiego Ajschylos, trzeciego Sofokles.

W czasie tzw. Małych Dionizji odgrywano komedie. Te musiały ukazywać lekką tematykę, a bohaterowie najczęściej pochodzili z plebsu, czyli niższych warstw społecznych. Język komedii mógł być potoczny, czasem nawet rubaszny.

Tragedie, do których zaliczamy *Antygonę*, odgrywano w czasie tzw. Wielkich Dionizji. W tego typu utworze mogli pojawiać się jedynie bo-

haterowie z wyższych sfer, posługujący się pięknym literackim językiem.

Tragedie ilustrowały straszne występki i męki ludzi doświadczonych przez okrutny los. Przy każdym zwrocie akcji pętla przeznaczenia coraz bardziej się zacieśniała, co zawsze prowadziło do tragicznego finału. Człowiek, żyjący w społeczeństwie powinien ponad wszystko strzec norm i granic wyznaczonych przez religijną moralność, a za każde wykroczenie ponosił nieuchronną karę. Tragedia miała być prawdopodobna, a widzowie łatwo utożsamiali się z bohaterami, wczuwali się w ich losy, bardzo przeżywając wszystko, co działo się na scenie. Widz odczuwał litość albo trwogę. Były to uczucia, które wstrząsały nim do głębi. I taki był cel tragedii – oczyszczenie, czyli *katharsis*.



Według *Słownika terminów literackich*: „ośrodkiem i motorem akcji jest nieprzezwycięzalny konflikt między dążeniami wybitnej jednostki a siłami wyższymi: losem, prawami historii, interesem społecznym, normą moralną”. Ten konflikt tragiczny nieuchronnie prowadzi do klęski, bez względu na to, jaką decyzję podejmie jednostka. Starcie człowieka z fatum zawsze ukazywano, posługując się podniosłym, patetycznym językiem.

Poetyka (czyli sposób pisania dzieła) dramatu musiała być zgodna z Arystotelesowską zasadą *decorum*. Z patosem nie można było opowiadać krwawych scen, przemocy, bójek czy śmierci. Inną zasadą ważną dla tragedii była *mimesis*, czyli sztuka naśladowania czy odzwierciedlenia życia. To, co działo się na scenie, musiało być lustrzanym odbiciem życia ówczesnych ludzi.



Teatr odgrywał w życiu starożytnych Greków bardzo ważną rolę. Święto Dionizosa zaczynało się od procesji, ofiar i modlitw kapłanów. Potem odbywał się konkurs teatralny. Autorzy zgłoszonych do niego sztuk rywalizowali o nagrodę. Widzowie, zawsze mężczyźni, przychodzili już o wschodzie słońca. Siadali na stopniach osadzonych na wzgórzu. Przed nimi, w dole, widniały: półkolista *orchestra*, czyli miejsce dla chóru, *proskenion*, czyli dzisiejsza scena, a za nią *skene*, budka, w której przebierali się aktorzy.

## Kompozycja

*Antyгона* jako klasyczna tragedia grecka rozpoczyna się od *prologu*. Na scenę wkraczą aktorzy, a ich dialog wprowadza widzów w temat sztuki. *Antyгона* rozmawia z *Ismeną* o zamiarach pochowania bra-

ta i prosi ją o pomoc. Po *prologu* następuje *parodos*, czyli pierwsza pieśń chóru. To pełny epitetów i metafor utwór, przywołujący obrazy walki, która niedawno rozegrała się pomiędzy synami Edypa walczącymi o tebański tron. Pojawiają się w nim liczne nawiązania do mitologii: „Ares z wojny szałem, Zeus [...] wypuścił swój piorunny grot, Nike, czci syta i sław, Bakchos korowody wiedzie”.

Następnie występują w utworze *epeisodiony*, czyli monologi lub dialogi aktorów (jest ich w *Antygononie* pięć), przeplatają się ze *stasimonami*, czyli pieśniami chóru, który komentuje wydarzenia dziejące się na scenie (jest ich też pięć).

*Epeisodion I* zaczyna się od monologu Kreona, nowego władcy, który ogłasza swoje postanowienia. Strażom nakazuje surowo strzec ustalonego porządku i karać każdego, kto śmiałby się sprzeciwić. Dla buntowników władca wyznacza karę śmierci. Po niedługim jednak czasie Strażnik przynosi mu nowinę, że ktoś jednak śmiał pochować ciało uznanego za zdrajcę Polinejesa. Kreon szaleje ze złości.

*Stasimon I* to pieśń o potędze ludzkiego rozumu, który jednak nie jest w stanie uchronić człowieka przed cierpieniem i śmiercią.

*Epeisodion II* – Antyгона, niepomna na karę, przyznaje się do winy. Odpowiada Kreonowi z butą i pewnością siebie, jakby nie uznawała go za władcę, ale przestępcę i uzurpatora. Przewodnik chóru, podsumowując jej wypowiedzi, mówi:

Krnąbrne po krnąbrnym dziewczyna ma ojcu  
Obejście, grozie nie ustąpi łatwo.

Antyгона nie boi się niczego, bo nie boi się śmierci:

Chceszli co więcej, czyli śmierć mi zadać?

Pyta Kreona, ukazując mu w ten sposób swoją nad nim wyższość i doprowadzając do wściekłości.



W *Stasimonie II* chór wyśpiewuje hymn na temat przekleństwa z pokolenia na pokolenie wyniszczającego ród Labdakidów:

A wieczne prawo gniecie ziemi syny,  
Że nikt żywota nie przejdzie bez winy.

*Epeisodion III* to słynna rozmowa Haimona z Kreonem, która ukazuje bezwzględność władzy króla.

*Stasimon III* to przepiękny hymn o sile miłości, która nawet ludzi

prawych może wyprowadzić na drogę występku, skłócić członków rodziny, a nawet doprowadzić do szaleństwa.

W *Epeisodionie IV* Antygona wygłasza swe skargi i żale na krótkie życie, w którym nie zdążyła zaznać miłości:

Ani zaznawszy słodczy wesela,  
Ni uczuć matki, ni dziełek pieśczoły,  
Schodzę tak sama i bez przyjaciela,  
Nieszczęsna, żywa do grobowej groty.

Porównuje się do Niobe skamieniałej w cierpieniu. Córka Edypa zdaje sobie sprawę, że Kreon był właściwie jedynie wykonawcą wyroków fatum, jakie na niej ciąży.

*Stasimon IV* – chór śpiewa pieśń o odwiecznej potędze Moiry, czyli bogini przeznaczenia.

W *Epeisodionie V* ślepy Tyrezjasz przepowiada Kreonowi straszną przyszłość. W mistrzowsko napisanym dialogu pomiędzy wróżbitą a władcą ukazane jest studium psychiki Kreona. Zgubiła go wiara we własną mądrość. Kiedy Kreon zmienia swą decyzję, jest już za późno.

*Stasimon V* jest hymnem ku czci Dionizosa.

Akcję dramatu zamyka *Exodos* – pieśń chóru wieńcząca przedstawienie. Posłaniec przynosi tragiczne wieści o śmierci Antygony, Haimona i Eurydyki. Kreon uznaje swoją winę, nazywając się „mordercą ofiar”. Wie, że zgubiła go pycha (po grecku *hybris*), zaślepiając go całkowicie. *Exodos* zawiera przesłanie moralne:

Nad szczęścia błysk, co złudą mar  
Najwyższy skarb – rozumu dar.  
A wyzwie ten niechybny sąd  
Kto bogów łąy i wali rząd.  
I ześlą oni swą zemstę i kary  
Na pychę słowa w człowieku,  
I w klęsk odmęcie – rozumu i miary  
W późnym nauczą go wieku.

## Świat przedstawiony

### Czas i zdarzenia

Według antycznej zasady trzech jedności – czasu, miejsca i akcji – zdarzenia trwają dobę. Akcja musiała być jednowątkowa. W *Antygonie* związana jest z klątwą, która



spadła na dzieci Edypa. Akcję rozpoczyna słynny monolog pomiędzy córkami Edypa, w którym Antyгона ujawnia swe zamiary. Młodzianka Greczynka postanawia nie dopełnić rozporządzeń nowego króla – Kreona. Zakazał on chowania ciała jednego z jej braci, Polinejesa, którego apodyktyczny władca uznał za zdrajcę. Kochająca siostra wie, że niedopełnienie pochówku wiąże się z tym, że dusza zmarłego nie będzie mogła zaznać spokoju po śmierci, błąkając się bez celu. Antyгона jest gotowa poświęcić swoje życie, aby dochować religijnych obowiązków, które są jednocześnie jej ostatnim wyrazem siostrzanej miłości. Za swój czyn zostaje zamurowana w celi pod miastem, w której odbiera sobie życie. Nie dowiaduje się nigdy, że jej śmierć pociąga za sobą śmierć ukochanego Haimona i jego matki Eurydyki.

### Miejsce akcji

Rzecz dzieje przed pałacem królewskim w Tebach. Zgodnie z zasadą trzech jedności zasadnicza akcja dzieje się w jednym miejscu. Posłańcy donoszą o wydarzeniach dziejących się gdzie indziej. W *Epeisodionie I* Strażnik donosi Kreonowi o tym, że ktoś na pagórku, gdzie pozostawiono bez pochówku zwłoki Polinejesa, dokonał symbolicznego pogrzebu. W *Exodosie* posłaniec opowiada, co wydarzyło się w lochu pod miastem, w którym pozostawiono Antygonę, aby umarła śmiercią głodową.

### Bohaterowie

Antyгона – tytułowa bohaterka dramatu – ukazana została jako zbuntowana, odważna kobieta. Można ją potraktować jako starożytną prekursorkę feminizmu (współczesnego nurtu społecznego dążącego do równouprawnienia płci). Nie chce uznać nakazów władcy Teb Kreona, bo ten nie dochował obowiązków religijnych:

A nie mniemałam, by ukaz twój ostry  
Tyle miał wagi i siły w człowieku,  
Aby mógł łamać święte prawa boże [...]  
Ja więc nie chciałam ułęknać się człeka  
[...] Bom śmierci ja pewna  
Nawet bez twego ukazu; a jeśli  
Wcześniej śmierć przyjdzie, za zysk to poczytam.

Antyгона za najważniejsze w życiu uznała prawa boskie. Gotowa była na straszną śmierć, która jej postępowaniu dodała tragizmu:

Spojrzałam w oczy grozie; bo ta groza  
Chlubnej mi śmierci przenigdy nie wydrze.

Świat postrzegała oczami duszy, życie pośmiertne uznała za ważniejsze niż ziemskie. Gardziła siostrą, która podporządkowała się nakazom króla. Swe życie uznawała za pasmo nieszczęść, świadoma klątwy ciężącej nad rodem Labdakidów, z którego się wywodziła. Antygona broni praw jednostki. Jej śmierć można uznać za moralne zwycięstwo nad Kreonem. Badacze uważają jednak, że Antygony zapatrzenie w śmierć ma w sobie coś chorobliwego. Jest w tym coś nadludzkiego, co nie pozostawia miejsca na wahanie czy wątpliwość: „tragizm Antygony to tragizm pięknego, ale martwego posągu: czujemy, że gdyby Kreon zdążył na czas zmienić swą decyzję, Antygona i tak nie potrafiłaby przyjąć na powrót życia, którego się wyrzekła”.

Kreon – wielki władca Teb. Chciał przykładnie ukarać zdrajcę ojczyzny nawet po jego śmierci. W swej pysze sądził, że jego władza wykracza poza ziemskie granice. Nie słuchał nikogo, także Antygony, do której mówi:

Jeśli chcesz kochać, kochaj ich w Hadesie.  
U mnie nie będzie przewodzić kobieta.

Ani syna Haimona, który próbuje mu uświadomić, że lud mu się podporządkowuje tylko dlatego, że się go boi, a sercem jest po stronie córki Edypa. Przestrzega go przed zaślepieniem, ślepą wiarą we własne przekonania, przed pomiataniem władzą bogów:

Widzisz przy rwących strumieniach, jak drzewo,  
Które się nagnie, zachowa konary,  
A zbyt odporne – z korzeniami runie.

Kreon w swym zaślepieniu nie słucha nawet słów ślepego wróżbity Tyrezjasza, który nigdy nie omylił się w swych przeczuciach. Władca oskarża go o łatwą chęć zysku. Jednak kiedy słyszy tragiczną przepowiednię dotyczącą losów bliskich, jest gotowy zmienić swą decyzję:

Ja też wiem o tym i trwoga mną miota.  
Ustąpić ciężko, a jeśli się oprę,  
To łatwo klęska roztrąci mą czelność.

Kreon uważa, że nie ma autorytetu władca, który zmienia swe decyzje. Miotają nim sprzeczne emocje. Ukazany jest jako zwykły człowiek z krwi i kości, i choć sercem widz jest po stronie Antygony, klęska Kreona przejmują go wzruszeniem.

Ismena – siostra Antygony, została ukazana jako pokorna, posłuszna władcy kobieta. Antygona uważa ją za tchórzliwą istotę, która wybiera spokojne życie kosztem dochowania religijnych obowiązków, usprawiedliwiając się swą słabością i brakiem społecznego przebiecia kobiety w państwie. Za późno chce znośić z siostrą niedole, gdy ta wyznaje Kreonowi swą winę:

Jednak w niedoli twojej nie omieszkam  
Wziąć na się częśćkę twych cierpień i kaźni.

Jednak Antygona rani ją boleśnie, stwierdzając, że umie kochać jedynie „słowami” nie „czynem”.

Haimon – syn Kreona, narzeczony Antygony – próbuje przekonać władcę, aby zaniechał swego srogiego wyroku. Rozmowa bohaterów, zamieszczona w *Epeisodionie III*, przypomina debatę doświadczonych polityków. Haimon, mimo młodego wieku, nie daje się ponieść emocjom, zwraca się do ojca z szacunkiem i atencją. Wyraża jednak swoje zdanie, które spotyka się z ostrą krytyką. Kreon nazywa go przewrotnym młokosem i „niskim duchem, na służbie kobiety”. Rozmowa kończy się burzliwą kłótnią, po której syn wybiega, nazywając ojca szaleńcem. Zakończenie dramatu ukazuje, że to właśnie Haimon miał rację, którą, jak bohater romantyczny, przypieczętował swym życiem.

## Styl i język



Sofokles w swej twórczości prezentuje własny, rozpoznawalny styl, który odpowiada charakterowi ukazanych postaci. Choć jest on podniosły, patetyczny, zgodnie z zasadą *decorum*, to nie jest to język sztuczny, jak u innych ówczesnych tragiczków. Badacze sądzą, iż autor *Antygony* osiągnął zarówno w zakresie struktury (czyli budowy dramatu), jak i formy językowo-stylistycznej, absolutną doskonałość. Nazywając styl Sofoklesa pośrednim, mają na myśli połączenie najpiękniejszego kształtu artystycznego z męską siłą i energią. Styl dramaturga uznano za jasny i precyzyjny, z dokładnością ukazujący głębię uczuć i myśli bohaterów. Autor nie nadużywa przenośni, porównań epitetów i obrazów.

## Konteksty i nawiązania

*Antygona* Sofoklesa stała się inspiracją dla współczesnego dramaturga, żyjącego w Nowym Jorku – Janusza Głowackiego. Jego dramat

zatytułowany *Antygona w Nowym Jorku*, wydrukowany pierwszy raz w „Dialogu” w 1992 roku, rozślawił go na cały świat. Sztukę przetłumaczono na ponad dwadzieścia języków, a „Time” uznał ją za jedną z najlepszych dziesięciu sztuk 1992 roku.

Akcja sztuki rozgrywa się w parku zamieszkanym przez bezdomnych Tompkins Square Park, w czasie jednej nocy. Na moło w Bronksie spotykają się Anita – Portorykanka, Sasza – rosyjski Żyd, Pchelka – Polak, i Policjant. Rozmawiają o śmierci przyjaciela – Johna – który ma być pochowany na Potter’s Field, gdzie grzebią przestępców, nędzarzy i bezimiennych. Anita, dla której John był szczególnie bliski, prosi przyjaciół, aby pomogli jej wykraść zwłoki. Wszystkie perypetie i dyskusje o życiu rozpisane zostały na szesnaście scen, zamieszczonych w dwóch aktach.

Utwór nazwano komedią rozpacz, opowiadającą o najważniejszych ludzkich sprawach w sposób groteskowy (czyli przerysowany, wynaturzony, dziwny). Jan Kott napisał, że to najważniejszy dramat obok *Emigrantów* Sławomira Mrożka i *Do piachu* Tadeusza Różewicza. Sztukę chętnie wystawia się na scenach.

Do najsztywniejszych przedstawień należy adaptacja zrealizowana w Teatrze Telewizji przez Kazimierza Kutza, który napisał, że akcja *Antygony w Nowym Jorku* dzieje się w ludzkim piekle. A Anna Dymna, odgrywająca rolę Anity, ukazywała, że bohaterka walczy o ludzką godność i czystą miłość, jest rozpięta pomiędzy szaleństwem a świętością. Aktorka stwierdziła, że bohaterowie sztuki doświadczają szczególnego rodzaju wolności, bo nic nie posiadają.

W maju 2005 w Starej Prochowni w Warszawie wyreżyserował dramat Głowackiego Piotr Szalza. W wywiadach mówił, że to utwór o ludziach skazanych na samotność, którzy z emigracją do Ameryki wiązali nadzieję na lepsze życie, a ono zamieniło się w piekło, bohaterowie sięgają dna. Reżyser podkreślał, że park to dekoracja, a bohaterowie to nie sportretowani bezdomni, ale każdy z nas. W sztuce położono nacisk na relacje międzyludzkie, problemy dotyczące tolerancji, samotności i miłości. Jej specyfikę podkreślają ciekawe projekcje multimedialne.

Ukazanie przekleństwa rodowego i cierpienia za grzechy przodków to nie najważniejsze przesłanie *Antygony*. Przede wszystkim jest to dramat buntu przeciwko despotycznej i bezwzględnej władzy, która łamie prawa wyznaczone przez bogów.

Głównym problemem zainteresowania Sofoklesa stają się nie tyle fatum i inne niemal kosmiczne problemy moralne i religijne, ile sam

człowiek. Jego namiętności i pragnienia, jego wielkość i upadek, i rozdarcie wewnętrzne, które prowadzi go często do zguby. Bohater Sofoklesa przeżywa konflikt tragiczny, ale autor nie tyle podkreśla znaczenie działania ślepego losu, ile analizuje decyzje jednostki. To w jej wnętrzu, w jej decyzjach i postępowaniu dostrzega przyczyny klęski. Istotną rolę w dramatach autora *Antygony* odgrywa cierpienie, którego każdy, zarówno dobry, jak i zły, doświadcza. Ono pozwala człowiekowi stać się bardziej wrażliwym na potrzeby innych, pozwala mu walczyć z pychą. Sofokles nie próbuje udzielić ostatecznych odpowiedzi na pytania o cierpienie i zło, i sprawiedliwość boską. W jego utworach prawda o świecie i człowieku pozostaje niezgłębioną tajemnicą.

Interpretatorzy wskazują na dwa główne tematy *Antygony* Sofoklesa. Jeden to motyw despotycznej władzy Kreona. Drugi – motyw anarchicznego buntu jednostki przeciwko tejże władzy, która łamie najświętsze prawa boskie.

Żadna ze stron w przedstawionych w dramacie nie może pójść na jakiegokolwiek ustępstwo. Kreon chce, aby jego nakazy były bezwzględnie przestrzegane. Zwalcza wszelki sprzeciw, siejąc strach. Działa zgodnie z prawami rozumu, nie słucha nawet wróżbity Tyrezjasza, który mu tłumaczy, że ciała zmarłych należą do bóstw podziemnych. Władza Kreona nie służy ludziom, ale jemu samemu dodaje splendoru. Władza go całkowicie zaślepiła.

## Najważniejsze cytaty

Ale tyranów los ze wszech miar błogi,  
Wolno im czynić, co zechcą, i mówić.

Współkochać przyszłam, nie współnienawidzić.  
(*Epeisodion I*)

A wieczne prawo gniecie ziemi syny,  
Że nikt żywota nie przejdzie bez winy.  
Nadzieja złudna, bo jednym da skrzydła,  
Drugich omota w swe sidła.  
(*Stasimon II*)

Marne to państwo, co li panu służy.  
(*Epeisodion III*)  
(*Opr. A.Z.*)